

Mazur M., *Tajemnice charakteru czyli poznaj samego siebie*. Wyd. EFECT Centrum Optymalizacji, Warszawa b.d., ss. 48.

Marian Mazur

Tajemnice charakteru czyli poznaj samego siebie

1. WSTĘP

Dążenia ludzkie odgrywają wielką rolę w życiu jednostek i społeczeństw, nic więc dziwnego, że od dawna przyciągają uwagę filozofów, psychologów, socjologów, ekonomistów, pedagogów, polityków, pisarzy i innych.

Jest to tematyka nasuwająca mnóstwo pytań: jak dążenia ludzkie powstają? Jakie bywają? Czym się różnią? Dlaczego się zmieniają? Dlaczego nie są jednakowe u wszystkich? Od czego zależą? Jakie powinny być? Jak wzmagać pożądane, a przeciwdziałać niepożądanym? itd.

Tego rodzaju zagadnienia nie mogły być rozwiązane w naukach humanistycznych, ponieważ – w odróżnieniu od nauk ścisłych, posługujących się twierdzeniami teoretycznymi w analizie zjawisk – humaniści muszą poprzestawać na zwierzeniach ludzi na temat ich dążeń, celów, motywów itp. oraz na własnych wyobrażeniach o tych sprawach, toteż wysuwane z tego wnioski mają jedynie postać bezdowodowych zapewnień. Wzbudzają one nie kończące się spory, w których argumentem jest z reguły powoływanie się na autorów wypowiadających podobne zapewnienia.

Zresztą nie może być inaczej bez odwołania się do wiedzy o funkcjonowaniu ludzkiego organizmu. Ale nie do wiedzy fizjologicznej, gdyż znajomość narządów, działania gruczołów, unerwienia mózgu itp. bynajmniej nie prowadzi do zrozumienia ludzkich dążeń, np. dlaczego jedni ludzie wolą pisać wiersze, a inni kierować fabrykami, albo dlaczego dzieci lubią dużo mówić itp.

Dopiero cybernetyka, jako teoretyczna nauka interdyscyplinarna o sterowaniu, formułując twierdzenia dotyczące wszelkich procesów sterowniczych (w maszynach, organizmach, społecznościach), umożliwiła dotarcie do mechanizmu ludzkiej psychiki w sposób właściwy naukom ścisłym.

Odwołanie się do metod cybernetycznych pozwoliło mi na teoretyczne ujęcie ludzkiego zachowania, a w szczególności ludzkiego charakteru.

Pomijając tutaj stronę dowodową jako wymagającą od czytelnika pewnego przygotowania matematycznego i zajmującą wiele miejsca, a przy tym niekonieczną do celów praktycznych, o które chodzi w niniejszym opracowaniu, postaram się zapewnić czytelnikom przynajmniej ogólną orientację w sprawach podstawowych.

Punktem wyjścia rozważań było wysunięcie koncepcji „systemu autonomicznego” (układu samodzielnego), zdefiniowanego jako system: 1) zdolny do sterowania się, oraz 2) zdolny do

przeciwstawiania się utracie tej zdolności. Obydwa te wymagania są spełnione, gdy zachodzące w systemie procesy informacyjne i energetyczne są sprzężone ze sobą w sposób zapewniający utrzymanie równowagi funkcjonalnej systemu, a więc jego trwanie pomimo zagrażających temu zakłóceń.

Jednym z systemów autonomicznych jest organizm ludzki, wobec czego mają do niego zastosowanie wszystkie twierdzenia udowodnione dla systemu autonomicznego.

Na tej podstawie można mówić o parametrach sterowniczych człowieka, przy czym, ze względu na utrzymanie jego równowagi funkcjonalnej, najkorzystniej jest dla człowieka, gdy zachodzi zgodność między jego parametrami sterowniczymi a sytuacją, tj. aktualnymi parametrami otoczenia. Czy tę zgodność będzie się nazywać „zadowoleniem z życia”, „szczęściem” lub jeszcze inaczej, nie zmieni to faktu, że dla człowieka jest to stan najlepszy z możliwych, i on właśnie stanowi cel wszelkich dążeń, nawet gdy ktoś nie zdaje sobie z tego sprawy.

Ogólnie biorąc, doprowadzenie do zgodności między określonym człowiekiem a jego sytuacją jest możliwe w dwóch przypadkach: 1) gdy człowiek dostosuje się do sytuacji, albo 2) gdy sytuacja zostanie dostosowana do człowieka.

Parametry sterownicze człowieka można podzielić na elastyczne, tj. zależne od otoczenia, i sztywne, tj. niezależne od otoczenia.

Praktycznie znaczy to, że wymienione powyżej dwie możliwości uzyskania zgodności między człowiekiem a sytuacją wchodzi w grę jedynie w odniesieniu do parametrów elastycznych. Na przykład, do czytania przewodnika w języku francuskim po Wersalu trzeba albo nauczyć się francuskiego (dostosowanie człowieka do sytuacji), albo też korzystać z przewodnika napisanego w znanym sobie języku (dostosowanie sytuacji do człowieka).

Natomiast gdy chodzi o parametry sztywne, pozostaje tylko jedna możliwość: dostosowanie sytuacji do człowieka. Na przykład niemuzykalnego nie można nakłonić ani zmusić do polubienia muzyki, można mu tylko umożliwić odbiór innych rodzajów sztuki.

Jeżeli zbiór parametrów sztywnych określać jako charakter, to jasne jest, że wszelkie wysiłki zmierzające do przerobienia własnego lub cudzego charakteru są z góry skazane na niepowodzenie. Mogą się one stać tylko stratą wkładanego trudu dla przerabiającego i źródłem cierpień dla przerabianego.

Nie należy sztywności parametrów utożsamiać z niezmiennością. Są wśród nich i takie, które zmieniają się z biegiem życia, ale dzieje się to z przyczyn biologicznych. Są one zaliczane do sztywnych, ponieważ nie zależą od wpływów otoczenia (prośb, perswazji, gróźb, tortur itp.).

Znajomość parametrów ludzkiego charakteru może się więc przydać każdemu, a zwłaszcza rodzicom, wychowawcom, nauczycielom, politykom itp. do tego, żeby nie usiłowali zmieniać u ludzi takich właściwości, jakich na pewno zmienić się nie da, nie dziwili się swoim niepowodzeniom w tym zakresie, ani nie łudzili się, że znajdą się na to jakieś skuteczne sposoby.

Być może, wiedza tego rodzaju znalazłaby też zastosowanie w sztuce, pozwalając pisarzom, dramaturgom, filmowcom itp. uchronić się od błędów w przedstawianiu ludzkich postaci, np. błędów polegających na przypisywaniu przedstawionej postaci cechy niemożliwej, bądź też cech wzajemnie się

wykluczających (tzn. takich, z których możliwa jest którakolwiek z osobna, ale nie wszystkie naraz u tej samej osoby).

Rozeznanie parametrów własnego charakteru może zapewnić człowiekowi orientację, do jakich sytuacji powinien dążyć. Nie znaczy to, że osiągnięcie sytuacji zgodnej ze wszystkimi parametrami własnego charakteru jest czymś nie następczącym trudności np. spowodowanych konfliktami z ludźmi o innym charakterze, dążącymi więc do innych zmian sytuacji. Można powiedzieć, że doprowadzenie swojej sytuacji do zgodności ze swoim charakterem jest niewątpliwym sukcesem. Do najważniejszych sukcesów osobistych można zaliczyć znalezienie sobie najodpowiedniejszego zawodu oraz najodpowiedniejszego partnera do małżeństwa.

Można wyodrębnić następujące parametry charakteru: poziom charakteru, na który składa się:

- pojemność informacyjna (inteligencja),
- rejestracyjność (pojętność),
- preferencja (talent),

dynamizm charakteru,

szerokość charakteru, na którą składają się:

- tolerancja,
- podatność.

Poszczególne parametry charakteru będą omówione w następnych rozdziałach.

2. POZIOM CHARAKTERU

Funkcjonowanie każdego przetwornika informacji, a więc i mózgu ludzkiego, polega na przepływach energii (sterowniczej) między elementami otrzymującymi informacje z otoczenia (zawarte w bodźcach) za pośrednictwem receptorów (organów zmysłowych) oraz elementami wydającymi informacje do otoczenia (zawarte w reakcjach) za pośrednictwem efektorów (organów ruchowych). Przepływy energii są możliwe dzięki przewodności substancji, w której wymienione elementy są rozmieszczone. Z kolei każdy przepływ energii powoduje wzrost przewodności drogi tego przepływu, dzięki czemu informacja zostaje zarejestrowana (zapamiętana). Z czasem zwiększona przewodność stopniowo maleje, wskutek czego następuje derejestracja informacji (zapominanie).

Człowiek może się sterować w swoim otoczeniu tym skuteczniej, im więcej posiada zarejestrowanych informacji.

Z kolei liczba zarejestrowanych informacji jest tym większa, im więcej jest elementów mogących odbierać i wydawać informacje, czyli im większa jest pojemność informacyjna mózgu. W konsekwencji, im większa jest pojemność informacyjna, tym większa jest zdolność człowieka do wytwarzania wielu różnorodnych wyobrażeń, czyli jego inteligencja.

Ponadto liczba zarejestrowanych informacji jest tym większa, im bardziej wzrasta przewodność dróg przepływu energii, czyli im większa jest rejestracyjność mózgu. W konsekwencji, im większa jest

rejestracyjność, tym większa jest zdolność człowieka do zapamiętywania każdej odebranej informacji, czyli jego pojemność.

I wreszcie, liczba zarejestrowanych informacji jest tym większa, im większa jest przewodność początkowa, to zaś zachodzi między elementami skupionymi blisko siebie (krótkość dróg przepływu energii), czyli im większa jest preferencyjność mózgu (najszybciej i najsilniej zostaną zapamiętane informacje dochodzące do elementów skupionych). W konsekwencji, im większa jest preferencyjność, tym większa jest zdolność człowieka do wytwarzania wyobrażeń szczególnego rodzaju, czyli jego talent.

Inteligencja, pojemność i talent składają się na intelekt człowieka.

Wprawdzie terminy tego rodzaju są używane również w psychologii, ale nie mają one tam ścisłych definicji, a co najważniejsze, tylko cybernetyka dostarczyła dowodu, że omawiane pojęcia są niezależne od siebie. Zarówno duża, jak i mała liczba elementów może się znajdować w substancji mózgu zdolnej do wytwarzania dużych lub małych przyrostów przewodności, przy czym pewne elementy mogą być bardzo skupione albo nie.

Wzajemna niezależność omawianych parametrów jest bardzo istotną okolicznością, umożliwiającą systematyzację typów ludzkiego intelektu przez kombinowanie parametrów ze sobą.

Przy najprostszymi skalach, tj. przyjmując że każdy parametr jest duży albo mały, otrzymuje się następujących osiem typów intelektu.

0. Niska inteligencja, mała pojemność, brak talentu. Jest to typ intelektu, w którym każda z trzech właściwości intelektualnych jest mała (debilizm).

1a. **Wysoka inteligencja**, mała pojemność, brak talentu. Jest to typ intelektu określanej potocznie jako „ogólna inteligencja”. Osoby o tym typie intelektu łatwo kojarzą różnorodne informacje, ale robią to powierzchownie, ponieważ mała pojemność nie pozwala im na zapamiętanie wielu szczegółów, a wobec braku jakiegokolwiek talentu nie mogą zabłysnąć niczym szczególnym.

Do tej kategorii należą ludzie umiejący prowadzić „towarzyskie” rozmowy o wszystkim po trochu: o pogodzie, polityce, o przeczytanej powieści, o najnowszym filmie, itp.

1b. Niska inteligencja, **duża pojemność**, brak talentu. Jest to typ intelektu określanej potocznie jako „dobra pamięć”. Osoby o tym typie intelektu łatwo zapamiętują wszystko, co do nich dociera, ale wskutek niskiej inteligencji nie kojarzą różnorodnych informacji, a wskutek braku talentu nie potrafią wytwarzać nowych informacji. Do tej kategorii należą osoby umiejące opowiadać z dużą dokładnością nawet dawne przeżycia, ale bez wyciągania z nich jakichkolwiek wniosków.

1c. Niska inteligencja, mała pojemność, **wyraźny talent**. Jest to typ intelektu określanej potocznie jako „pomysłowość”. Do tej kategorii należą osoby, które nawet przy braku wykształcenia potrafią znakomicie robić coś szczególnego, ale nie interesują się niczym poza tym. Jako przykład może tu służyć przysłowiowy „majster złota rączka” lub muzykant łatwo przyswajający sobie nowe melodie bez znajomości nut, samodzielnie dobierający sobie akompaniament, komponujący własne ozdobniki itp.

2a. **Wysoka inteligencja**, **duża pojemność**, brak talentu. Jest to typ intelektu określanej potocznie, jako „erudycja”. Do tej kategorii należą osoby bardzo odczytane w literaturze z rozmaitych dziedzin (dzięki

wysokiej inteligencji) i wiele pamiętające z literatury (dzięki dużej pojemności), ale nie mające zainteresowań w żadnej dziedzinie. To do nich odnosi się określenie „chodząca encyklopedia”.

2b. **Wysoka inteligencja, mała pojemność, wyraźny talent.** Jest to typ intelektu, do którego nadaje się określenie „perfekcjonista”. Do tej kategorii należą osoby o szerokich horyzontach (dzięki wysokiej inteligencji), tworzące dzieła znakomite (dzięki talentowi), ale zapominające o wielu szczegółach (wskutek małej pojemności), które stopniowo uzupełniają. Takie udoskonalenia działań może trwać latami, stąd też pochodzi wyrażenie „dzieło całego życia”. Podobno Flaubert pisał w taki sposób powieść „Madame Bovary”, o Balzaku mówi się, że doprowadzał do rozpaczy swoich wydawców poprawkami w korekcie, zmieniającymi całkowicie poprzedni tekst i w tym celu zastrzegał sobie nawet bardzo szerokie marginesy.

2c. Niska inteligencja, **duża pojemność, wyraźny talent.** Jest to typ intelektu, dla którego można by zaproponować nazwę „intuicjonizm”. Do tej kategorii należą osoby o niezwyklej łatwości tworzenia nowych informacji (dzięki talentowi), w czym pomaga im dobra pamięć (duża pojemność), ale przejawiają zdumiewająco słabą orientację w sprawach spoza ich talentu. Jako przykład można tu wymienić Mozarta, który już jako dziecko po jednorazowym wysłuchaniu oktetu śpiewanego przez chór kościelny zapamiętał go tak dokładnie, że potrafił napisać nuty na wszystkie osiem głosów (zazdrośni mnisi nie opublikowali nut, aby ów oktet nie był śpiewany w żadnym innym kościele), a pierwsze swoje kompozycje napisał w wieku 5 lat, ale nie interesował się niczym poza muzyką.

3. **Wysoka inteligencja, duża pojemność, wyraźny talent.** Jest to typ intelektu, w którym każda z trzech właściwości intelektualnych jest duża. Można go określić jako „genialność”, skoro nie ma w nim już nic do dodania.

Jest godne uwagi, że w tej systematyce tylko typy skrajne są jednolite, a mianowicie typ 0 (żadna z trzech właściwości intelektualnych nie jest duża) oraz typ 3 (wszystkie trzy właściwości intelektualne są duże). Zarazem są to typy rzadko występujące, mało interesujące dla nauczycieli (gdyż debila nie wykształci się żadnymi metodami, a w kształceniu geniusza każda metoda jest skuteczna), jak również dla pisarzy (gdyż unikają oni typów wyjątkowych jako nie znajdujących wielu odpowiedników w społeczeństwie).

Natomiast typy pośrednie są wielorakie, a mianowicie zarówno typ 1 (jedna z trzech właściwości intelektualnych jest duża) i typ 2 (dwie z trzech właściwości intelektualnych są duże), występują w trzech postaciach.

Ta wielorakość ujawnia niemierną jednolitej skali ocen szkolnych oraz wypracowanego przez psychologów „ilorazu inteligencji”. Wymaganie, żeby uczniowie mieli przynajmniej dostateczną znajomość wszystkich przedmiotów nauczania bez wyjątku, oznacza praktycznie, że z trzech właściwości intelektualnych warunkiem powodzenia w szkole jest dobra pamięć (a nie np. wybitny talent). Nic dziwnego, że zadania szkolne są głównie pamięciowej natury, a za kwalifikacje na „dobrego ucznia” nauczyciele uważają pilność i pracowitość („wkuwanie”).

Mylny ten pogląd jest tak dalece rozpowszechniony, że nawet w teleturniejach premiuje się nie inteligencję lub talent, lecz wyłącznie pamiętanie, przy czym - aby było jeszcze bardziej irracjonalnie - najwyższe nagrody są udzielane za pamiętanie szczegółów bez znaczenia, jak gdyby encyklopedie, atlasy i słowniki nie zostały wynalezione właśnie dla odciążenia pamięci.

Rozróżnianie poszczególnych typów intelektu w tej samej kategorii odgrywa również rolę w pracy zawodowej. Na przykład, pracownik o typie intelektu Ib zapamięta (dzięki dużej pojemności) nawet skomplikowane instrukcje, ale (wskutek niskiej inteligencji) okaże się bezradny w razie pojawienia się okoliczności nieprzewidzianych. Na odwrót, pracownik o typie intelektu Ia może (dzięki wysokiej inteligencji) poradzi sobie również w przypadkach nie figurujących w instrukcji. W wojsku, z podobnych przyczyn, żołnierz typu Ib nadawałby się do obsługi skomplikowanej aparatury według szczegółowej instrukcji, a żołnierz typu Ia do wysyłania na zwiad, w którym nie wiadomo z czym się spotka.

Ogólnie można powiedzieć, że ludzie typu 1 nadają się raczej do zadań wykonawczych, a ludzie typu 2 do zadań kierowniczych.

Pisarzom znajomość systematyki typów intelektualnych może przynieść lepsze zrozumienie zachowania ludzi znajdujących się w sytuacjach niezgodnych z ich intelektem.

Na przykład, człowiek bardzo inteligentny protestuje, gdy mu się ogranicza dopływ wielu różnorodnych informacji (dlatego intelektualiści nie znoszą żadnych „tabu”). Natomiast człowiek nieinteligentny cierpi, gdy zmusza się go do przetwarzania zbyt wielu informacji, przygniatają go sytuacje skomplikowane.

Cierpi też człowiek pojętny, któremu uniemożliwia się szybkie przetwarzanie informacji (np. pojętny uczeń śmiertelnie się nudzi wysłuchując ciągłego przetwarzania rzeczy znanych mu już od pierwszego razu).

Cierpi jednak także człowiek niepojętny, którego zmusza się do szybkiego przetwarzania informacji (np. niepojętny uczeń nie mogący nadążyć za tokiem nauczania).

I wreszcie nieszczęśliwy czuje się człowiek utalentowany, nie mający możliwości uprawiania swojego talentu.

Tak samo nieszczęśliwy jest człowiek zmuszany do czegoś, do czego brak mu talentu (np. niemuzyczne dzieci zmuszane przez nierozsądnych rodziców do ćwiczenia gry na fortepianie).

Źródłem powszechnych konfliktów w sprawach intelektu jest konfrontacja między sztywnymi parametrami intelektu poszczególnych ludzi a sztywnymi wymaganiami instytucji. Tam gdzie obie strony konfliktu są sztywne, musi dochodzić do walki między nimi. Jest to jednak walka tragiczna przez swoją beznadziejność i zbędność, zwłaszcza że wynika z nieporozumienia.

Nieporozumienia (a raczej niezrozumienie) polega na tym, że parametry intelektu są sztywne biologicznie, żadna siła nie zdoła doprowadzić do zwiększenia komuś inteligencji (bo niemożliwe jest dodanie mu elementów mózgu), ani pojemności (bo niemożliwa jest wymiana jego substancji mózgowej na inną), ani też talentu (bo niemożliwe jest zagęszczenie rozmieszczenia jakiejś grupy elementów mózgu).

Natomiast sztywność instytucji jest umowna, istnieje tylko dlatego, że wygodniej jest opierać ich organizację na niewielu regułach odnoszących się do wielu ludzi, niż traktować każdego z nich indywidualnie. Nie jest to względ błahy, ale należałoby odróżnić reguły porządkowe, ułatwiające życie, od reguł mogących kogoś skrzywdzić i unieszczęśliwić.

Do pogłębienia nieporozumień przyczynia się i to, że jednostki, nie wiedząc nic o swoich parametrach sztywnych, niesłusznie poczuwają się do winy, że nie potrafią robić tego, czego się od nich oczekuje, instytucje zaś chętnie w nich tę winę wmawiają, przerzucając tym na nich odpowiedzialność za własne błędy organizacyjne.

Należy mieć na uwadze, że sztywne parametry intelektu określają tylko potencjalny poziom charakteru (intelekt). Dzięki inteligencji człowiek może przetwarzać więcej informacji, dzięki pojętności może przetwarzać informacje szybciej, a dzięki talentowi łatwo przetwarzać szczególnego rodzaju - ażeby je rzeczywiście przetwarzać, musi otrzymywać bodźce z otoczenia. Rejestrowanie (zapamiętywanie) informacji wnoszonych przez bodźce jest działaniem elastycznych parametrów sterowania, w wyniku czego stan pamięci zmienia się nieustannie.

Ta właśnie elastyczność sprawia, że pomimo sztywnych parametrów człowiek w pewnym stopniu ugina się w swoim zachowaniu przed sztywnością reguł instytucyjnych, co sprawia wrażenie sukcesu instytucji (zwłaszcza szkoły). Tymczasem zapamiętywanie informacji niezgodnych ze sztywnymi parametrami intelektu idzie bardzo opornie, tj. wymaga wiele czasu i trudu.

Stąd też bierze się postawa nauczycieli żądających od ucznia żeby „pracował usilnie i długo nad pokonywaniem trudności”. Nie zdają sobie sprawy, że trudności takich mogłoby wcale nie być, a praca na ich pokonywanie jest jałowa, gdyż mozolnie zapamiętane informacje w nie ulubionym przedmiocie zostaną szybko zapomniane. Żadna też pracowitość nie sprawi, żeby ktoś dobrze uprawiał zawód niezgodny z parametrami jego intelektu.

3. DYNAMIZM CHARAKTERU

W organizmie, oprócz przepływów energii sterowniczej stanowiących fizyczną podstawę przetwarzania informacji, występują przepływy energii wykonawczej, służącej do wykonywania czynności. Od energii sterowniczej zależy, jakiego rodzaju będą reakcje człowieka, a od energii wykonawczej zależy, jakie będzie natężenie (siła) tych reakcji.

Do sterowania się, a w szczególności do wywierania wpływu na swoje otoczenie, człowiek może wykorzystywać energię fizjologiczną, której źródłem jest jego własny organizm (energia wewnętrzna, pochodząca z przetwarzania energii pobieranej z otoczenia przez odżywianie) albo też energię socjologiczną, której źródła znajdują się w otoczeniu (energia zewnętrzna, wykorzystywana bezpośrednio bez przetwarzania jej przez organizm).

Ponieważ skuteczność sterowania się zależy nie tylko od energii, lecz i od czasu, dogodniej jest posługiwać się pojęciem mocy, tj. stosunku energii do czasu. Na tej podstawie można więc rozróżnić moc fizjologiczną (wewnętrzną) i moc socjologiczną (zewnętrzną) człowieka.

Źródła mocy socjologicznej mogą być rozmaite, a określona osoba może z nich korzystać pod warunkiem, że je posiada. Na przykład, zamiast wnieść ciężką walizkę siłą własnych mięśni (moc fizjologiczna), ktoś może osiągnąć ten sam skutek, jeżeli wyreczy go członek rodziny, przyjaciel, podwładny, tragarz lub winda (moc socjologiczna). Do źródeł mocy socjologicznej należy posiadanie pieniędzy, władzy, zwierząt pociagowych, maszyn, usprawnień socjalnych itp.

Z mocy fizjologicznej człowiek musi pokrywać przede wszystkim moc jałową niezbędną do utrzymania się organizmu przy życiu (na tzw. przemianę materii). Pozostała reszta stanowi moc dyspozycyjną, dzięki której człowiek może wpłynąć na otoczenie.

Z kolei, z mocy dyspozycyjnej człowiek musi wydawać moc roboczą, potrzebną do zdobywania energii w otoczeniu w ilości zapewniającej pokrycie sumy mocy jałowej i mocy roboczej, reszta mocy dyspozycyjnej stanowi moc swobodną, którą człowiek może wykorzystywać do zmiany warunków swojego bytowania, a gdy zechce - może ją nawet marnotrawić.

Dla ilustracji, pierwotny myśliwy musiał w polowanie wkładać tyle pracy (moc robocza), żeby z upolowanej zwierzyny móc wyżyć (pokrycie mocy jałowej) i mieć siły do dalszych polowań (pokrycie mocy roboczej). Jeżeli poza tym starczało mu sił (moc swobodna), mógł je zużywać na znalezienie sobie bardziej obfitego w zwierzynę terenu (albo zużyć na zabawę, tańce rytualne itp.). Podobnie współczesny pracownik musi wykonywać pracę zarobkową pozwalającą mu wyżyć i odnawiać siły do pracy, resztę zaś energii może wykorzystać np. na dokończenie się w celu znalezienia wyżej opłacanego zatrudnienia (albo na turystykę i inne przyjemności).

Jest godne uwagi, że zużywanie mocy swobodnej na poprawienie warunków bytowania prowadzi do zmniejszania mocy roboczej, a wobec tego pozostaje większa moc swobodna, dzięki czemu można uzyskać dalsze zmniejszenie mocy roboczej, itd. W granicznym przypadku moc socjologiczna może wzrosnąć tak dalece, że zużywanie mocy roboczej staje się zbędne (życie bez pracy).

Z drugiej strony, jeżeli warunki bytowania są tak złe, że cała moc dyspozycyjna musi być zużywana na moc roboczą, to nie pozostaje żadna moc swobodna, a więc poprawa warunków bytowania jest niemożliwa (życie niewolnicze).

Ponieważ z upływem czasu substancja organizmu pogarsza się, tj. może przetwarzać coraz mniej energii (organizm starzeje się od urodzenia), czemu przeciwdziała zwiększanie się ilości substancji (organizm rośnie od urodzenia), więc cała moc fizjologiczna początkowo wzrasta, a po przejściu przez maksimum zaczyna maleć. Wskutek tego podobny przebieg ma moc dyspozycyjna, a gdy ona zmaleje do zera, następuje kres egzystencji organizmu (cała moc fizjologiczna nie wystarcza już nawet na pokrywanie mocy jałowej). Najkorzystniej jest dla organizmu, gdy początkowo możliwie szybko rośnie, a potem stopniowo rosnąć przestaje.

W rezultacie człowiek ma w początkowym okresie życia nadmiar mocy dyspozycyjnej, a w końcowym - jej niedomiar. Pośrodku organizm przechodzi przez stan wyrównany, w którym nie ma nadmiaru ani niedomiaru mocy dyspozycyjnej.

Parametrem wyróżniającym te okoliczności jest dynamizm charakteru, zmieniający się z biegiem życia, przy czym początkowo jest on dodatni (nadmiar mocy dyspozycyjnej), a po przejściu przez dynamizm zerowy (nie ma nadmiaru ani niedomiaru mocy dyspozycyjnej) staje się ujemny (niedomiar mocy dyspozycyjnej). Jest zrozumiałe, że sterowanie się organizmu zależy od tego, czy dysponuje on energią w nadmiarze czy też mu jej brakuje (pojęcie dynamizmu charakteru jest nieznanne w psychologii gdyż psychologowie nie interesują się procesami energetycznymi człowieka).

Zamiast skalą ciągłą dynamizmu charakteru dogodniej jest posługiwać się skalą zawierającą następujące pięć stopni dynamizmu (przy których podano również przyjęte oznaczenia literowe):

C - egzodynamizm (duży dynamizm dodatni),

BC - egzostatyzm (mały dynamizm dodatni),

B - statyzm (dynamizm zerowy),

AB - endostatyzm (mały dynamizm ujemny),

A - endodynamizm (duży dynamizm ujemny).

Można te sprawy ująć w postaci prawa stwierdzającego, że z biegiem życia charakter ludzki zmienia się w kierunku od dynamizmu dodatniego do ujemnego, czyli przechodzi przez stadia:

C-BC-B-AB-A

(prawo pozostało udowodnione matematycznie i w zupełności potwierdzone badaniami empirycznymi).

Praktycznie znaczy to, że wszystkie dzieci mają charakter egzodynamiczny (C). W statystycznie przeciętnym przebiegu młodzież ma charakter egzostatyyczny (BC). Na wiek dojrzały przypada charakter statyczny (B), a na starość charakter endostatyyczny (AB). Do endodynamizmu (A) ludzie przeciętnie już nie dożywają.

Od przeciętnego przebiegu dynamizmu mogą być odchylenia statystyczne w obie strony (im większe jest odchylenie, tym mniej jest takich osobników). Inaczej mówiąc, może występować:

opóźniony przebieg dynamizmu, tzn. człowiek pozostaje długo (np. jeszcze w wieku dojrzałym) egzodynamikiem (C), a przez resztę życia jest egzostatykiem (BC), co najwyżej zbliżając się do statyzmu (B).

przyspieszony przebieg dynamizmu, tzn. człowiek szybko przechodzi przez egzodynamizm (C) i egzostatyzm (BC) w dzieciństwie, w młodym wieku jest już statykiem (B), w wieku dojrzałym jest endostatykiem (AB), a jeszcze przed nadejściem starości staje się endodynamikiem (A).

Nadmiar mocy dyspozycyjnej zmusza egzodynamików (C) do jego pozbywania się (organizm nie mógłby wytrzymać nadmiernej koncentracji energii), wskutek czego ich reakcje są silnie, szybkie i często obfitujące w szczegóły. Dlatego właśnie dzieci, zgodnie ze swoim egzodynamicznym charakterem, reagują na wszystko w sposób wzmożony, natychmiast, zachowanie zmienia się co chwila, chciałyby robić wiele rzeczy na raz.

Natomiast niedomiar mocy dyspozycyjnej u endodynamików (A) sprawia, że ją wydają oszczędnie, a braki wypełniają mocą socjologiczną, którą wobec tego muszą zdobywać. Wskutek tego ich reakcje są słabe, powolne, rzadkie i skąpe w szczegóły. Łatwo zaobserwować pojawianie się takich objawów na starość.

U statyków (B) nie ma nadmiaru mocy, którego musieliby się pozbywać, ani niedomiaru, który musieliby wypełniać zdobywaniem mocy socjologicznej, toteż wszystko się u nich równowazy, wydają tyle ile otrzymują.

Dynamizm charakteru jest parametrem sterowniczym odgrywającym podstawową rolę we wszystkich przejawach ludzkiego zachowania, i z niego też wynikają ludzkie dążenia. Zmienia się on z biegiem życia samorzutnie i nieuchronnie w wyniku wewnętrznej regulacji procesów energetycznych organizmu. Natomiast niemożliwe jest spowodowanie zmiany czyjegoś dynamizmu, ani perswazją ani przymusem. Nikt

też sam sobie nie może zmienić dynamizmu, np. na jakiś „lepszy”, na podstawie rozmyślań o własnym charakterze. Myślenie może doprowadzić do rozpoznania własnego dynamizmu, ale nie do oceny „słuszności” posiadania jakiegoś wybranego dynamizmu, ponieważ każdy ma poczucie słuszności zależne od swojego aktualnego dynamizmu. To właśnie dlatego każdy człowiek uważa za słuszne co innego w młodości, a co innego na starość.

Przykładów wpływu dynamizmu charakteru można by przytoczyć tyle, ile jest przejawów ludzkiego zachowania. Kilkanaście najbardziej wyrazistych wymieniono poniżej, w kolejności zmian dynamizmu z biegiem życia.

1) **Postawa ogólna**

C. Egzodynamik wszystko rozprasza, nic nie gromadzi.

BC. Egzostatyk więcej rozprasza niż gromadzi.

B. Statyk tyle rozprasza, ile gromadzi.

AB. Endostatyk mniej rozprasza niż gromadzi.

A. Endodynamik nic nie rozprasza, wszystko gromadzi.

2) **Stosunek do zasad**

C. Egzodynamik jest kapryśny, nie uznaje żadnych zasad.

BC. Egzostatyk jest indywidualistą, uznaje ogólne zasady z odchyleniami zależnymi od jego osobistych upodobań.

B. Statyk jest pryncypialny, trzyma się zasad rygorystycznie.

AB. Endostatyk jest elastyczny, uznaje ogólne zasady z odchyleniami zależnymi od potrzeb.

A. Endodynamik jest zaborczy, dla korzyści jest gotów nagiąć każdą zasadę.

3) **Stosunek do informacji**

C. Egzodynamik wydaje mnóstwo informacji nie dbając o ich zgodność z rzeczywistością, fantazjuje (mówi nawet gdy nie wie).

BC. Egzostatyk wydaje informacje zgodne z rzeczywistością, ale uzupełnione zmyśleniami, koloryzuje (mówi więcej niż wie).

B. Statyk wydaje informacje ściśle zgodne z rzeczywistością, informuje wiernie, jest prawdomówny, (mówi to co wie).

AB. Endostatyk wydaje informacje zgodne z rzeczywistością, ale z niedomówieniami, jest lakoniczny (mówi mniej niż wie).

A. Endodynamik zataja informacje o rzeczywistości (nie mówi nawet gdy wie).

4) **Pragnienia**

C. Egzodynamik pragnie się w pełni wypowiedzieć, odsłonić się wobec całego świata, ceni swobodę.

BC. Egzostatyk pragnie się popisywać w celu wywołania podziwu, ceni styl.

B. Statyk pragnie ładu i sprawiedliwości, ceni normy.

AB. Endostatyk pragnie działać użytecznie, ceni metody.

A. Endodynamik pragnie zdobyć, ceni ekspansję.

5) **Stosunek do moralności**

C. Egzodynamik uważa za moralne to, co pozwala cieszyć się życiem (altruizm).

BC. Egzostatyk uważa za moralne to, co jest piękne (estetyzm).

B. Statyk uważa za moralne to, co jest słuszne (rygoryzm).

AB. Endostatyk uważa za moralne to, co jest użyteczne (pragmatyzm).

A. Endodynamik uważa za moralne to, co jest dla niego korzystne (egoizm).

6) Stosunek do prawa

C. Egzodynamik nie interesuje się prawem ani też nie chce, żeby prawo ingerowało w jego życie.

BC. Egzostatyk stosuje się do prawa, ale uchyla się od niego, gdy jest dla niego przykre.

B. Statyk stosuje się do prawa rygorystycznie, jest legalistą.

AB. Endostatyk stosuje się do prawa, ale uchyla się od niego, gdy utrudnia mu użyteczne działanie.

A. Endodynamik uważa prawo za narzędzie, którym posługuje się we własnym interesie.

7) Decydowanie

C. Egzodynamik podejmuje decyzje nieopatrnie, pod wpływem doraźnych wrażeń, jest impulsywny.

BC. Egzostatyk podejmuje decyzje lekkomyślnie, improwizuje.

B. Statyk podejmuje decyzje prostolinijnie, kierując się obowiązującymi normami.

AB. Endostatyk podejmuje decyzje przezornie, kierując się ich użytecznością.

A. Endodynamik podejmuje decyzje przebiegle, z lękiem popełnienia błędu.

8) Stosunek do niebezpieczeństwa

C. Egzodynamik jest naiwny, nie dostrzega niebezpieczeństwa.

BC. Egzostatyk jest ryzykancki, nie docenia niebezpieczeństwa.

B. Statyk jest odważny, staje do walki z niebezpieczeństwem, gdy ma taki obowiązek.

AB. Endostatyk jest ostrożny, stara się ominąć niebezpieczeństwo dopóki można.

A. Endodynamik jest zapobiegliwy, stara się nie dopuszczać do powstania niebezpieczeństwa.

9) Poczucie czasu

C. Egzodynamik ma poczucie, że czas płynie zbyt wolno, chce żeby jego życzenia były spełniane bezzwłocznie.

BC. Egzostatyk jest niecierpliwy, uważa że „najpierw przyjemność, potem obowiązek”.

C. Statyk jest punktualny z zasady, uważa że wszystko (przyjemność, obowiązek) powinno być w swoim czasie.

AB. Endostatyk jest cierpliwy, uważa, że „najpierw obowiązek, potem przyjemność”.

A. Endodynamik ma poczucie, że czas płynie zbyt szybko, nawet bardzo odległe zamierzenia wydają mu się bliskie.

10) Poczucie terenu

C. Egzodynamik ma poczucie terenu ograniczonego do własnego ciała, własnej wyobraźni, może więc żyć w dowolnym miejscu, „nigdzie nie ma domu”.

BC. Egzostatyk ma poczucie terenu ograniczone do własnego wyglądu (ubioru, ozdób, sposobu bycia).

B. Statyk za swój teren uważa swoje mieszkanie i miejsce zatrudnienia, jest domatorem.

AB. Endostatyk za swój teren uważa instytucję, którą kieruje.

A. Endodynamik za swój teren uważa cały świat, „ma dom wszędzie”.

11) Stosunek do posiadania

C. Egzodynamik jest rozrzutny.

BC. Egzostatyk jest szczodry (dla gestu).

B. Statyk jest oszczędny.

AB. Endostatyk jest skąpy.

A. Endodynamik jest zachłanny.

12) Stosunek do panowania

C. Egzodynamik nie chce nad nikim panować, ani też nie chce, żeby ktoś nad nim panował, nie potrafi się bronić, nienawidzi doznawania przemocy, jego ideałem jest swoboda.

BC. Egzostatyk chce od innych tylko podziwu, uznaje czyjeś panowanie nad nim, ale gdy jest to dokuczliwe, stawia opór, protestuje.

B. Statyk uznaje panowanie zgodnie z prawem, domaga się zasłużonych kar dla innych i godzi się z zasłużonymi karami zastosowanymi do niego samego, jest zdyscyplinowany.

AB. Endostatyk chce kierować innymi w wykonaniu użytecznego zadania i w tym celu wywiera na nich opór.

A. Endodynamik chce panować nad wszystkimi w swoim interesie, nie cofając się przed żadnymi formami przemocy, nie znosi krytyki.

13) Zjednywanie ludzi

C. Egzodynamik zjednuje sobie innych, gdy samym swoim istnieniem wywołuje u nich uwielbienie (o co się wcale nie stara).

BC. Egzostatyk stara się innym podobać.

B. Statyk stara się innych przekonać o swej słuszności, odwołując się do ustalonych norm.

AB. Endostatyk stara się innym okazać, że może być dla nich użyteczny.

A. Endodynamik daje innym do zrozumienia, że się im opłaci uznawać jego panowanie.

14) Stosunek do ubioru

C. Egzodynamik lubi ubierać się w sposób naturalny, nie ma żadnych zahamowań przy obnażaniu się.

BC. Egzostatyk lubi ubiorem zwracać na siebie uwagę, ubiera się modnie, z elegancją.

B. Statyk lubi ubiór przepisowy (mundur, kostium, garnitur).

AB. Endostatyk lubi ubiór praktyczny, trwały.

A. Endodynamik nie przywiązuje do ubioru żadnego znaczenia (jeżeli tego nie wymagają jego interesy) nawet nowe ubranie wygląda na nim jak znoszone.

15) Upodobania zawodowe

C. Egzodynamicy to twórcy i poeci (powieściopisarze, dramaturdzy, malarze, rzeźbiarze, kompozytorzy itp.), wynalazcy.

BC. Egzostatycy to interpretatorzy, „twórcy z cudzej inspiracji” (aktorzy, wirtuozi, krytycy, dziennikarze-felietoniści, tłumacze).

B. Statycy to odbiorcy sztuki (publiczność) i wykonawcy zadań (pracownicy).

AB. Endostatycy to organizatorzy, „władcy z cudzej nominacji” (kierownicy, dowódcy itp.),

A. Endodynamicy to władcy (dyktatorzy, biznesmeni itp).

Upodobań zawodowych nie należy mylić z rzeczywiście uprawianym zawodem. Na przykład, jeżeli endostatyk (AB) będzie pisał powieści, to ani przez to nie staje się egzodynamikiem (C), ani też te powieści nie będą dziełami artystycznymi.

Znajomość dynamizmu charakteru pozwala wyjaśnić wiele nieporozumień i wątpliwości. Na przykład, nauczyciele narzekają na uczniów „trudnych” (nie rozumiejąc, że mają do czynienia z osobnikami o opóźnionym charakterze, pozostającymi jeszcze na etapie egzodynamizmu), a chwalą uczniów posłusznych i przypisują sobie zasługę wpojenia w nich postępowania zgodnego z zasadami (niesłusznie, bo mają do czynienia z osobnikami o przyspieszonym charakterze, będącymi już na etapie statyzmu).

Postępowanie przysłowiowego dziadka, który sadi jabłonie, chociaż na pewno nie zdąży zjeść z nich nawet jednego jabłka, jest tylko pozornie nielogiczne - w rzeczywistości robi on to dlatego, że jest już endostatykiem i chce coś użytecznie organizować.

Starsi ludzie dziwią się, że młodzi niechętnie odnoszą się do ich pouczeń i ostrzeżeń. Tymczasem nie ma w tym nic dziwnego, w odróżnieniu od starszych endostatyków młodzi są przeważnie jeszcze egzostatykami nastawionymi na przyjemne wrażenia, a nie na lęki decyzyjne.

4. SZEROKOŚĆ CHARAKTERU

Dynamizm charakteru, podobnie jak wszelkie zjawiska regulacyjne, ma pewną strefę nierozróżnialności, w której zakresie człowiek akceptuje bodźce bez oporu, uważając je wszystkie za dobre dla siebie. Parametr sterowniczy określony tym zakresem stanowi tolerancję.

Poza zakresem tolerancji człowiek akceptuje pewne bodźce tylko pod wpływem presji, im dalej od granic tolerancji, tym silniej człowiek się opiera, tym większa więc musi być presja, aby była skuteczna. Parametr sterowniczy określony zakresem skuteczności presji stanowi podatność.

Suma tolerancji i podatności jest więc zakresem, w którym (dobrowolnie czy pod presją) bodźce są akceptowane. Parametr sterowniczy określony tym sumarycznym zakresem dynamizmu stanowi szerokość charakteru.

Wobec bodźców przypadających poza zakresem podatności, czyli poza całą szerokością charakteru, człowiek stawia opór nie do pokonania, raczej zginę niż ulegnę.

Przykładem tego mogą być ludzie, którzy zginęli na torturach nie zdradziwszy swych towarzyszy.

Przyjmując najprostsze skale (małe - duże) dla tolerancji i podatności otrzymuje się cztery typy ludzi pod względem szerokości charakteru:

1) nietolerancyjni, niepodatni, zgadzający się tylko na niewiele rzeczy i nieustępliwi wobec prób wymuszania ich zgody na cokolwiek innego;

2) nietolerancyjni, podatni, zgadzający się na niewiele rzeczy, ale łatwo ustępujący wobec nacisku;

3) tolerancyjni, niepodatni, zgadzający się na wiele rzeczy, ale na nic ponadto;

4) tolerancyjni, podatni, zgadzający się na wiele rzeczy, a nawet na jeszcze więcej, nawet przy niewielkich naciskach.

Z biegiem życia tolerancja wzrasta, a podatność maleje. Dlatego właśnie dzieci grymaszą, ale łatwo ustępują pod presją. Natomiast starcy są wyrozumiali w wielu sprawach, ale poza nimi oponują kategorycznie, nawet w drobnostkach (co młodzi nieraz określają jako „upór starczy”, który przypisują „sklerozie”).

Pod wpływem nagłego powodzenia (jak np. awans, spadek, wygrana), następuje chwilowy wzrost podatności (chwilowa gotowość do działania, uszczęśliwianie wszystkich), ale trwałe powodzenie sprawia, że podatność staje się jeszcze mniejsza niż pierwotnie („wzbogaceni stają się hardzi”). Natomiast pod wpływem nagłego niepowodzenia (jak np. wielka strata, degradacja) następuje chwilowe zmniejszenie podatności (chwilowa wrogość do wszystkich), ale trwałe niepowodzenie sprawia, że podatność staje się większa niż pierwotnie („zbiedniali stają się ustępliwi”). Doświadczeni petenci, doceniając rolę chwilowych zmian podatności (choć tego tak nie nazywają ani nie zdają sobie sprawy z przyczyn) wiedzą, że znacznie większe szanse na załatwienie swej sprawy mają u urzędnika, który właśnie dostał nagrodę niż u dopiero co zganionego szefa.

Pozbawienie człowieka bodźców i uniemożliwienie reakcji w zakresie jego tolerancji odczuwa on jako naruszenie jego wolności. Na odwrót, narzucanie człowiekowi bodźców i wymuszenie reakcji spoza zakresu jego tolerancji odczuwa on jako naruszenie jego godności.

5. WPLYW CHARAKTERU NA STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE

Jest zrozumiałe, że osiągnięcie zgodności sytuacji człowieka z jego charakterem zależy także od charakteru innych ludzi, będących składnikiem tej sytuacji.

Biorąc pod uwagę, że zgodność powyższa polega na otrzymywaniu z otoczenia tego, czego człowiek potrzebuje ze względu na swój charakter, można rozróżnić następujące cztery możliwości.

1) Charaktery jednakowe

Człowiek o określonym dynamizmie ma większe szanse stworzenia sobie sytuacji zgodnej ze swoim charakterem, gdy współdziała z ludźmi o takim samym dystansie, a więc dążącymi do takiej sytuacji. Wówczas wszyscy razem dysponują sumą swoich mocy, łatwiej więc im pokonywać wspólne przeszkody niż każdemu z osobna.

Postawa człowieka do typu ludzi o takim samym dynamizmie jak jego własny jest solidarnością, a do jednego wybranego partnera przyjaźnią.

Zgodnie z tym może wchodzić w grę przyjaźń egzodynamików (C - C), egzostatyków (BC - BC), statyków (B - B), endostatyków (AB - AB), endodynamików (A - A).

Najtrwalsze są przyjaźnie statyków, gdyż obaj partnerzy trzymają się określonych zasad (wierność, prawdomówność itp.). Im dalej od statyzmu, tym łatwiej o zerwanie przyjaźni. Między egzodynamikami

dochodzi do tego na tle rywalizacji o uwielbienie ze strony otoczenia (np. między gwiazdami filmowymi), a między endodynamikami na tle rywalizacji o władzę (np. tak skończyła się przyjaźń między Cezarem a Pompejuszem).

2) Charaktery następcze

Jeżeli mają ze sobą do czynienia dwaj ludzie, z których jeden jest na wcześniejszym etapie dynamizmu, a drugi na późniejszym, to może to być korzystne dla obu partnerów, a to z następujących względów:

- dla pierwszego partnera drugi ma taki dynamizm, jaki u pierwszego dopiero nastąpi, dzięki czemu pierwszy partner może skorzystać z doświadczenia zdobytego już przez drugiego. Postawa człowieka o wcześniejszym dynamizmie do człowieka o późniejszym dynamizmie jest adoracją.

- dla drugiego partnera pierwszy jest człowiekiem, który może go z czasem wyręczyć i stać się jego następcą, warto więc stopniowo udostępniać mu swoje doświadczenia. Postawa człowieka o późniejszym dynamizmie do człowieka o wcześniejszym dynamizmie jest protekcją.

Mogą tu wchodzić w grę pary: egzodynamiczny adorator ze statycznym protektorem (C - B), egzostacyjny adorator z endostacyjnym protektorem (BC - AB), statyczny adorator z endodynamicznym protektorem (B - A).

Jako przykład par adorator - protektor można wymienić: syn - ojciec, uczeń - mistrz itp.

3) Charaktery przeciwne

Człowiek o określonym dynamizmie znajduje u partnera o przeciwnym dynamizmie akurat to, czego jego samemu brakuje. Bierze od partnera to, czego sam potrzebuje i co partner ma do dawania, zaś sam daje to, czego partner potrzebuje. Dzięki temu obaj partnerzy znajdują się w sytuacji zgodnej z ich charakterami. Jako para nie potrzebują już niczego od ludzi postronnych. Stosunek człowieka o określonym dynamizmie do człowieka o dynamizmie przeciwnym jest miłością.

Wchodzą tu w grę pary: egzodynamiczny - endodynamiczny (C - A), egzostatyk - endostatyk (BC - AB), statyk - statyk (B - B).

Należy mieć tu na uwadze, że charakterzy partnerów są warunkiem koniecznym wymienionych postaw, ale będzie on niewystarczający, jeżeli od partnera nie otrzymuje się tego, czego się od niego oczekuje. Na przykład, statyk może się zaprzyjaźnić tylko ze statykiem, ale pod warunkiem że będą wykorzystywać posiadaną moc do wspólnego celu. Podobnie między egzostatykiem i endostatykiem może wchodzić w grę adoracja-protekcja, bądź też miłość, zależnie od tego czy partnerom potrzebna jest następczość charakterów czy też ich przeciwieństwo.

Jest godne uwagi, że przyjaźń oraz adoracja-protekcja mogą być postawami długotrwałymi. Wynika to z utrzymywania się jednakowości bądź następczości dynamizmów z biegiem życia, np. zaprzyjaźnieni egzostatyki stają się z czasem obaj statykami itd., a następczość statyka względem egzodynamiczka staje się z czasem następczością endostatyka względem egzostatyka itd.

Natomiast zupełnie inaczej jest z miłością. Ponieważ dynamizm obu partnerów zmienia się w tym samym kierunku, więc przeciwieństwo charakterów musi z czasem zniknąć. Weźmy dla przykładu miłość między egzostatykiem (BC) i endostatykiem (AB). Po pewnym czasie pierwszy stanie się statykiem (B), drugi zaś endodynamikiem (A), a to już nie jest przeciwieństwem dynamizmów, lecz stanem w którym statyk (B) powinien do miłości mieć innego statyka (B), natomiast endodynamik (AB) powinien poszukać sobie egzodynamika (C). Nie trudno na to znaleźć przykłady z życia. Oto zupełnie dobre małżeństwo młodego polityka (AB) z niepozabawioną wdziękiem żoną (BC) zaczyna się z czasem psuć: żona stała się domatorką (B), a mąż został ministrem (A) i zaczyna się interesować atrakcyjnymi „kociakami” (C).

Z roli dynamizmu charakteru wynika też rozwiązanie problemu, który dotychczas wielu ludzi na próżno usiłowało rozwiązać, a mianowicie czy dobór małżonki powinien być oparty na jednakowości czy na przeciwieństwie charakteru, na co zwolennicy jednego i drugiego poglądu mogli przytaczać wiele przykładów praktycznych. Tymczasem właściwym rozwiązaniem jest przeciwieństwo, i to nie charakterów w ogólności, lecz przeciwieństwo dynamizmu. Wbrew pozorom, nie stanowi tu wyjątku małżeństwo statyków, jest to bowiem taki szczególny przykład przeciwieństwa, w którym zarazem zachodzi jednakowość. Wynika to z prostego rozumowania: jeżeli w parze partnerów o przeciwnych dynamizmach brać pod uwagę coraz mniejszy dynamizm dodatni jednego partnera i coraz mniejszy dynamizm ujemny drugiego partnera, to będzie to przejście od pary C - A do pary BC - AB i wreszcie do pary B - B, gdy dynamizm dodatni jednego partnera i dynamizm ujemny drugiego partnera są równe zeru, tj. obaj partnerzy są statykami.

Wniosek, że miłość z przyczyn charakterologicznych jest stanem nietrwałym, nie musi być deprymujący, na szczęście bowiem zmiany dynamizmu są procesem dość powolnym, na przejście od jednego etapu do następnego potrzeba kilkunastu lat, a poza tym dynamizm każdego partnera ma przecież pewną tolerancję, przy czym im większe są ich tolerancje, tym dłużej miłość może przetrwać i nawet wypełnić całe dojrzałe życie.

Z okoliczności tych wynika postulat niepopelniania błędów w doborze małżeńskim. Najważniejszym z nich jest oczywiście zlekceważenie zasady przeciwieństwa dynamizmów.

Oprócz tego może wchodzić w grę błąd widoczny z następującego rozróżnienia. W celu jego okazania weźmy pod uwagę parę egzostatyczną (BC - BC) oraz parę endostatyczną (AB - AB). Obie te pary są niedobre, ponieważ nie ma u nich przeciwieństw dynamizmów. Jednakże zachodzi między nimi zasadnicza różnica. Zestawienie pary egzostatyków (BC - BC) jest zachęcające, gdyż z upływem czasu staną się oni parą statyków (B - B), a więc parą dobrą. Natomiast zestawienie pary endostatyków (AB - AB) jest zniechęcające, ponieważ z upływem czasu staną się parą endodynamików (A - A), najbardziej niedobłą z możliwych.

Oczywiście, jest tu ciągle mowa o małżeństwach opartych na miłości. Niemniej dobre mogą jednak być także małżeństwa przyjacielskie lub adoracyjno-protekcyjne.

Niedobrych małżonków rozmaici doradcy nieraz nakłaniają do kompromisów. Mówiąc językiem cybernetycznym, jest to zalecenie, żeby braki w doborze dynamizmów w zakresie tolerancji wypełnić przez podatności partnerów (a przynajmniej jednego z nich). Nie będzie to jednak dobranie charakterów, lecz tylko

dopasowanie ich dzięki ustępliwości jednego partnera wobec presji drugiego, to już daje mniej powodów do radości, choć może być lepsze niż zerwanie małżeństwa.

Poza tym jednak osoby doradzające kompromis nie zdają sobie sprawy z różnicy między zachęcającymi i zniechęcającymi parami dynamizmów. W przypadkach zachęcających zalecanie kompromisów jest radą cenną, gdyż dzięki niej małżeństwo oparte na dopasowaniu może przetrwać do czasu, gdy stanie się małżeństwem dobranym. Natomiast w przypadkach zniechęcających rada taka jest poważnym błędem, gdyż małżeństwo dopasowane nie tylko nigdy nie stanie się dobre, lecz przeciwnie, z czasem przestanie być nawet dopasowane i będzie nieuchronnie zmierzać do rozpadu. W takich przypadkach należy zalecać szybkie rozstanie się z partnerem i poszukanie sobie właściwego, dopóki nie będzie za późno na ułożenie sobie życia na nowo.

Statystyczna częstość sprawia, że kobieta egzostatyczna (BC) uchodzi za typ „prawdziwej kobiety”, wiernej, uczciwej, lojalnej (odcień statyczny), a zarazem pełnej wdzięku, nieco lekkomyślnej, nadającej życiu „barwę” (odcień egzodynamiczny), a endostacyjny mężczyzna uchodzi za typ „prawdziwego mężczyzny”, wiernego, uczciwego, lojalnego (odcień statyczny), a zarazem dzielnego, przewidującego, mającego uzdolnienia organizacyjne (odcień endodynamiczny). Wspólność cech statycznych i przeciwieństwo pozostałych stwarza dobrą podstawę do miłości.

Nic dziwnego, że miłość „prawdziwego mężczyzny” i „prawdziwej kobiety” stała się wzorcowa w powszechnym odczuciu. Została też tysiącrotnie powielona w powieściowych i filmowych westernach. Nawiasem mówiąc, została też znakomicie uchwycona przez Mniszkównę w „Trędowatej”, i temu właśnie zawdzięcza ta powieść swoją niesłabnącą poczytność. Nie zrozumieli tego potępiający ją krytycy, dopatrujący się źródeł niepojętego dla nich sukcesu w rozmaitych okolicznościach, jak np. że niewyrobieni czytelnicy lubią „melodramaty” i historie „z życia wyższych sfer” (zresztą argument błędny, gdyż jest to powieść o guwernantce, dla której „arystokraci” są tylko tłem, jako chór operowy dla solisty).

6. ZŁUDZENIA CHARAKTEROLOGICZNE

Przy rozpoznawaniu charakteru, zarówno własnego, jak i innych osób, należy się liczyć z możliwością popełnienia błędów spowodowanych złudzeniami charakterologicznymi, polegającymi na tym, że charakter pozorny bierze się za rzeczywisty.

Można rozróżnić trzy rodzaje złudzeń charakterologicznych w zależności od tego, czy złudzenie zostało spowodowane przez człowieka poznającego, czy przez człowieka poznawanego, czy też ludzi z otoczenia.

Złudzenie spowodowane przez człowieka poznającego jest omyłką charakterologiczną. Chodzi o to, że człowiek chcący rozeznac charakter swojego partnera musi mieć z nim do czynienia w wielu różnych sytuacjach, aby na tej podstawie stwierdzić, na co partner się zgadza, a na co nie, czyli określić granice jego tolerancji. Jednakże sam poznający ma także jakąś tolerancję, z którą pewne sytuacje są zgodne, inne zaś nie i wobec tego jest skłonny do wywoływania tylko takich sytuacji, które odpowiadają jemu samemu. W ten sposób sam się pozbawia innych sytuacji i w rezultacie poznaje charakter partnera tylko częściowo, biorąc

część jego tolerancji za pełny jej zakres, a przez to wytwarza sobie wyobrażenie pozornego charakteru partnera, zamiast rzeczywistego.

Do omyłek takiego rodzaju dochodzi najczęściej w okresie zabiegów matrymonialnych, w których obie strony wystrzegają się wykraczania poza sytuacje wspólnie atrakcyjne, a potem, już wśród najrozmaitszych trudności życia małżeńskiego, są przykro zaskakiwane nieznanymi sobie dotychczas rysami charakteru partnera.

Złudzeniem spowodowanym przez człowieka poznawanego jest mistyfikacja charakterologiczna. Powstaje ona, gdy człowiek poznawany wysiła się, wbrew własnemu charakterowi, na reakcje atrakcyjne dla człowieka poznającego. Ma to u człowieka poznającego wytworzyć zamierzone wyobrażenie pozornego charakteru człowieka poznawanego.

Jako przykłady takich mistyfikacji można wymienić pieczeniarzy naskakujących żądnym pochlebstw władcom w celu uzyskania awansu, młode intrygantki udające „anioły dobroci” wobec bogatych starców w celu uzyskania zapisu w testamencie, „niebieskich ptaków” nęcących osamotnione kobiety perspektywą małżeństwa w celu wyłudzenia od nich pieniędzy itp.

Raczej do fikcji literackich niż do faktów rzeczywistych należą mistyfikacje „szlachetne”, polegające na przedstawieniu własnego charakteru jako odrażającego dla partnera. Jako przykład można wymienić Małgorzatę z „Damy Kameliowej”, która zgrywa się na ladacznicę, aby obrzydzić się ukochanemu dla dobra jego rodziny.

Złudzeniem spowodowanym przez otoczenie jest konformizacja charakterologiczna. Człowiek wychowujący się w warunkach odcinających go zupełnie od pewnych rodzajów bodźców nie ma możliwości reagowania na takie nieznane sobie i nie istniejące bodźce, a przez to przejawiania swojego charakteru, biorąc charakter pozorny na rzeczywisty. Jest to przypadek, w którym zamiast zgodności sytuacji z charakterem (rzeczywistym) powstaje zgodność charakteru (pozornego) z sytuacją.

Proces odwrotny, tj. zniknięcie charakteru pozornego i ujawnienie się człowiekowi jego charakteru rzeczywistego, jest dekonformizacją charakterologiczną.

Jeżeli konformizacja charakteru jakiegoś człowieka była niezamierzona przez ludzi z jego otoczenia, to dekonformizacja postępuje stopniowo, w miarę pojawiania się brakujących bodźców. Tak się dzieje np. gdy ktoś wychowany w środowisku przestępczym zdobywa z czasem wykształcenie i dostęp do środowiska o wyższym poziomie kulturalnym.

Inaczej jest w przypadku konformizacji zamierzonej przez ludzi pilnujących, żeby do człowieka poddawanego konformizacji żadne bodźce zakazane nie miały dostępu (jak np. w wychowaniu klasztorным).

Ponieważ nakazywanie i zakazywanie jest naruszeniem określonych zasad, więc konformizacja zamierzona może polegać wyłącznie na wytwarzaniu pozornego statyzmu.

Absolutne izolowanie człowieka od jakichś bodźców jest niemożliwe, ale nawet jeśli niektóre z nich przedostaną się, to nie prowadzą do dekonformizacji, ponieważ człowiek poddawany konformizacji zamierzonej reaguje na takie bodźce odpowiednio do swojego charakteru pozornego, a przez to, nie zdając sobie nawet sprawy, sam utrudnia ujawnienie się swojego charakteru rzeczywistego.

Jednakże charakter pozorny jest z konieczności niespójny, występują w nim luki (podobnie jak w zachowaniu człowieka, który udając kogoś innego nie potrafi odpowiadać na pytania nieprzewidziane, bo się tego nie wyuczył). Wcześniej czy później bodźce zakazane trafią w te luki, wskutek czego wyobrażenie człowieka o własnym charakterze pozornym zostanie zachwiane, a wtedy nawet jeden dodatkowy bodziec (np. przypadkowo usłyszane zdanie) może wystarczyć do zniszczenia wyobrażenia charakteru rzeczywistego. Taka gwałtowna i nagła („oślnienie”) dekonformizacja jest krystalizacją charakteru. Na tym polegają rozmaite „nawrócenia”.

Przy rozróżnianiu trzech rodzajów dynamizmu (egzodynamizm, statyzm, endodynamizm) otrzymuje się pięć rodzajów krystalizacji charakteru:

1) z pozornego egzodynamizmu (C) na rzeczywisty statyzm (B), np. rezygnując z pogoni za sławą („blichtr”) i wycofanie się w zacisze domowe,

2) z pozornego statyzmu (B) na rzeczywisty egzodynamizm (C), np. porzucenie wszelkich obowiązków i wyruszenie w świat w poszukiwaniu przyjemnych przygód („zmarnowałem życie”),

3) z pozornego statyzmu (B) na rzeczywisty statyzm (B), np. odejście od jednej doktryny („fałszywej”) do innej („prawdziwej”),

4) z pozornego statyzmu (B) na rzeczywisty endodynamizm (A), np. pozbycie się skrupułów („dobrych dla frajerów”) w zdobywaniu władzy lub majątku,

5) z pozornego endodynamizmu (A) na rzeczywisty statyzm (B), np. rezygnacja z władzy i majątku („marność”) i zajęcie się skromną pracą jako spełnieniem obowiązku.

Ludzie, którym przydarzyła się krystalizacja charakteru, nie będą już mieć drugiego podobnego przeżycia. Jest to zrozumiałe - w odróżnieniu od niespójnego charakteru pozornego charakter rzeczywisty jest spójny, nie ma luk, w których mógłby ulec rozsądzeniu i zastąpieniu przez jakiś inny.

7. CHARAKTER A ARTYZM

Dzieło sztuki nie ma wartości samo przez się, lecz tylko w oddziaływaniu na odbiorcę, on więc tylko może je oceniać. Wynika stąd względność ocen, odbiorcy bowiem są różni, a każdy z nich może przypisywać odbieranemu dziełu inną wartość. Tak się też dzieje. Potępianie „literatury dla kucharek” jest pozbawione sensu, gdyż pozbawienie ich takiej lektury nie sprawi, że zaczną czytać Szekspira, lecz że nie będą czytać nic, czyli utracą jedną z niewielu dostępnych im przyjemności.

Z drugiej jednak strony jest niewątpliwe, że istnieją wyraźne prawidłowości statystyczne, sprawiające że „Hamleta” oglądały miliony widzów przez trzysta lat na całym świecie i nadal go oglądają, podczas gdy niejedna zeszłoroczna sztuka teatralna została już doszczętnie zapomniana.

Chociaż opinia jednego odbiorcy może się znacznie różnić od innego, to jednak w wielkich zbiorowiskach ludzkich całokształt opinii podlega znikomym zmianom. Przyczyną takiej ich trwałości jest to, że pomimo różnic indywidualnych, charaktery ludzkie, w tym twórców i odbiorców dzieł sztuki, podlegają wspólnym prawidłowościom. Była o nich mowa w poprzednich rozdziałach, tutaj jednak zostaną ukazane bezpośrednie związki między charakterem a sztuką.

Zacznijmy od roli poziomu charakteru. Dzieło sztuki jest zbiorem komunikatów zawierającym pewną liczbę informacji. Jest ona nie większa niż na to pozwala poziom twórcy, a odbiorca nie odbierze ich więcej niż na to pozwala mu jego własny poziom. W ten sposób dochodzi do konfrontacji poziomu twórcy z poziomem odbiorcy.

Przypuśćmy dla przykładu, że zarówno mistrz jak i pacykarz malują dziewczyny o niebieskich oczach. Mistrz, mając wysoki poziom, rozróżnia wiele subtelnych odcieni błękitu i wybiera ten z nich, który został uznany na najwłaściwszy. Pacykarzowi jego niski poziom pozwala jedynie na wybór między kolorem jasnoniebieskim i ciemnoniebieskim. Obaj więc posłużyli się tylko jednym kolorem, ale u mistrza kolor został wybrany z rozległego repertuaru, a u pacykarza ze skąpego. Jeżeli odbiorca tę różnicę dostrzeże, to na tej podstawie odróżni mistrza od pacykarza. Tu jednak wchodzi w grę poziom samego odbiorcy. Jeżeli jest on bardzo niski, to dla takiego odbiorcy dzieło mistrza nie jest więcej warte niż dzieło pacykarza. Dlatego „jelenie na rykowisku” mają swoich odbiorców, a przekonywanie ich, że objawiają zły smak, to tyle co przemawianie do ściany.

Aby okazać wyraźniej, w jaki sposób odbiorca o wysokim poziomie potrafi rozpoznać wysoki poziom twórcy, weźmy dla przykładu portret Giocondy. Czy ona się uśmiecha czy nie? Otóż na to pytanie trudno odpowiedzieć, bo równie dobrze można się tam dopatrywać uśmiechu albo tylko skrzywienia ust. Znaczy to jednak, że Leonardo da Vinci potrafił nadać tym ustom wyraz na samej granicy rozróżnialności - o jeden subtelny odcień za dużo lub za mało, a wrażenie zmieniłoby się zupełnie. Świadczy to o rozległym repertuarze możliwych odcieni, z którego ów twórca czerpał, a więc i o wysokim poziomie. Podobnie jest z pytaniem, czy uśmiecha się Venus Milońska.

Aby cokolwiek ocenić, trzeba tu najpierw poznać, a wobec tego w stosunkach między twórcą a odbiorcą można wyróżnić dwie przeciwstawne możliwości.

Jeżeli poziom odbiorcy jest wyższy od poziomu twórcy, to odbiorca łatwo rozezna wszystkie informacje zawarte w dziele sztuki, po czym traci zainteresowanie dla tego dzieła, bo już nic dla siebie nowego w nim nie znajdzie. Na tej podstawie ocenia wartość tego dzieła, nie mając przy tym żadnych wątpliwości co do trafności swojej oceny.

Natomiast jeżeli poziom twórcy jest wyższy od poziomu odbiorcy, to odbiorca ma trudności z rozeznaniem informacji zawartych w dziele sztuki. Okazuje się, że za każdym razem odkrywa w nim coś nowego i nigdy nie nabywa pewności, czy to już wszystko. Wobec niemożności zgłębienia dzieła sztuki odbiorca lęka się je oceniać i wyraża dla niego tylko podziw jako dla dzieła mistrzowskiego. To właśnie sprawia, że do wielkiej sztuki odbiorcy zaliczają tylko takie dzieła, w których odczuli, że poziom twórców jest wyższy od ich własnego.

Z trzech właściwości intelektualnych składających się na poziom charakteru główną rolę u twórców w określonej dziedzinie sztuki odgrywa talent, zapewniający im preferencję rejestrowania informacji w tej dziedzinie. Właśnie talentem górują mistrzowscy twórcy nad odbiorcami ich dzieł.

Do tego dołącza się wpływ organizmu. Jak już o tym była mowa, najwięcej informacji w jednostce czasu jest przetwarzanych na etapie egzodynamizmu (C), a więc i pod tym względem twórcy górują nad odbiorcami, którzy jako publiczność mniej więcej w średnim wieku, są przeważnie statykami (B), czyli

ludźmi o mniejszej możliwości przetwarzania informacji. Zatem na mistrzowskich twórców sztuki predysponowani są utalentowani egzodyncy.

Można by z tego wnosić, że do wytworzenia wielkich dzieł sztuki najlepiej nadają się utalentowane dzieci, jako z natury mające charakter egzodynczny. Tak by też było, gdyby nie okoliczność, że talent jest składnikiem poziomu potencjalnego, a nie rzeczywistego. Jest to tylko możliwość przetwarzania informacji, ale ponadto trzeba mieć co przetwarzać, do tego zaś trzeba mieć zarejestrowane w mózgu informacje wprowadzane przez bodźce z otoczenia. Dzieci mają takich informacji jeszcze niewiele, liczba ich wzrasta dopiero z czasem, ale z biegiem życia egzodyncizm maleje przechodząc w statyzm, itd. Inaczej mówiąc, utalentowane dzieci dorastając zdobywają więcej informacji do przetwarzania, ale stopniowo tracą narzędzie przetwarzania, jakim był ich egzodyncizm.

Najlepiej byłoby, gdyby egzodyncizm takich dzieci utrzymywał się bez zmiany przez cały czas ich późniejszego życia, ale to jest biologicznie niemożliwe. Możliwe jest jednak, żeby zmniejszenie się egzodyncizmu z biegiem życia było bardzo powolne. Znaczący to, że do kariery artystycznej predysponowani są ludzie o opóźnionym przebiegu dynamizmu, mający jeszcze w wieku dojrzałym charakter egzodynczny, a później egzostatyczny, czyli przynajmniej częściowo egzodynczny.

Wyjaśnia to również, dlaczego arcydzieła powstają u twórców w stosunkowo młodym wieku.

Na zakończenie warto omówić sprawę charakteru postaci przedstawionych w dziełach sztuki.

Autor powieści, dramatu czy filmu komponuje charaktery swoich bohaterów na podstawie obserwacji i swojej wyobraźni. Udaje mu się to z lepszym lub gorszym skutkiem w zależności od poziomu i dynamizmu jego własnego charakteru. Skutek ten można ocenić na podstawie znajomości cybernetycznych prawidłowości rządzących ludzkim charakterem.

Może się tu nasuwać następująca wątpliwość. Postacie przedstawione w dziełach sztuki są przecież fikcyjne, wymyślone przez autora, który może im nadać rysy charakteru, jakie zechce. Prawidłowości cybernetyczne mogą być słuszne w odniesieniu do charakteru żywych ludzi, ale czyż mogą mieć zastosowanie do postaci fikcyjnych?

Mogą jednak, co łatwo zrozumieć biorąc pod uwagę, że w istocie autor dzieła sztuki ma współautorów w odbiorcach tego dzieła. Cóż bowiem robi np. pisarz piszący powieść? Oczywiście, wybiera z nasuwających mu się wariantów te, które uzna za najtrafniejsze. Ale także czytelnik wybiera z przeczytanych powieści te, które uzna za najtrafniejsze i zaleca je innym, natomiast pomija milczeniem lub odradza te, które uznał za nietrafne. Wszystkim powieściom udzielili aprobaty ich autorzy, ale jeśli jedne z nich są czytane z pokolenia na pokolenie, inne zaś przepadły w pomroce zapomnienia, to stało się tak dlatego, że pierwszym udzieli aprobaty również czytelnicy, a drugim jej odmówili.

Ocenę charakteru postaci powieściowej czytelnik opiera na wiedzy o charakterze własnym i znanych sobie osób. Jeżeli nie dopatry się żadnych podobieństw, to uznaje ujęcie charakteru tej postaci za nietrafne. Wprawdzie ocena ze strony jednego czytelnika może nie być miarodajna, bo tak się złożyło, że w swoim życiu nie spotkał on nikogo, z kim mógłby postać powieściową porównać, ale jest miarodajna ze strony ogółu czytelników, ponieważ gdyby żaden z nich nie znalazł potwierdzenia przedstawionego charakteru w rzeczywistości, to znaczyłoby to po prostu, że autor wymyślił charakter nienaturalny, nie zasługujący na

zainteresowanie. Tak więc autor ma prawo do fikcji, ale fikcja ta musi być prawdopodobna, bo w przeciwnym razie dzieło jego zostanie odrzucone.

W taki sposób wiedza czytelników, odnosząca się do charakterów żywych ludzi, a więc podlegających prawidłowościom cybernetycznym, wymusza na autorach komponowania charakterów pasujących do rzeczywistości, a więc także nadających się do oceny za pomocą tych prawidłowości.

Z powyższych rozważań wynika więc, że ocena trafności ujęcia charakterów w sztuce może być równie dobrze oparta na opinii ogółu odbiorców, jak i cybernetycznej teorii.

Między tymi dwoma sposobami zachodzi jednak bardzo istotna różnica. Na uzyskanie opinii ogółu odbiorców potrzeba długiego czasu, nawarstwia się ona latami, toteż jest nieprzydatna, gdy chodzi o naprawienie ewentualnych usterek dzieła. Dotyczy to zwłaszcza filmów telewizyjnych, z reguły przeznaczonych do jednorazowego wyświetlania. Jeżeli zaś ograniczyć się do opinii jakiegoś grona oceniającego film przed jego publicznym wyświetleniem, to taka opinia może okazać się bardzo odległa od późniejszej opinii ogółu odbiorców, a poza tym w filmie już wykonanym nie sposób wprowadzić (poza niektórymi wycięciami) poważniejsze poprawki, jak np. zmiana aktora o wyglądzie niezbyt pasującym do charakteru kreowanej postaci.

Trudności tego rodzaju nie nasręcza zastosowanie teorii cybernetycznej. Dokonanie oceny przedstawionych charakterów jest możliwe bez czekania na opinie odbiorców, a nawet - jeżeli chodzi o filmy - przed ich wyprodukowaniem, jedynie na podstawie scenariusza, byleby wystarczająco kompletnego.

Z grubsza biorąc, zasady cybernetycznej teorii oceny dzieł z punktu widzenia przedstawionych w nich charakterów można wprowadzić do systematyki obejmującej cztery kategorie. Są one sformułowane poniżej w kierunku wzrastających wartości.

1) Do najniższej kategorii należą dzieła, w których charaktery postaci są przedstawione niespójnie, jak gdyby zostały skonstruowane z fragmentów zaczerpniętych od zupełnie innych osób, np. gdy wśród rysów egzodynamicznych pojawia się ni stąd ni zowąd rys endodynamiczny, a potem statyczny, albo gdy postać o szerokim charakterze nagle zachowuje się z przejawami wąskiego charakteru, albo też gdy jej charakter zmienia się w kierunku od statyzmu do egzodynamizmu, itp. Nie ma jednak niespójności w przejawach sąsiednich dynamizmów, jeżeli ma to służyć do zaznaczenia dużej szerokości charakteru przedstawionej postaci.

2) Do nieco wyższej kategorii należą dzieła przedstawiające charaktery postaci wprawdzie spójnie, ale ogólnikowo, np. gdy postacie są przedstawione za pomocą rysów stereotypowych, uchodzących powszechnie za oczywiste: zła macocha, bogaty wyzyskiwacz, ponury dywersant, energiczny dyrektor, bezstronny sędzia, itp. Mankamentem przedstawiania charakteru takich postaci jest nie zarysowanie granic ich tolerancji.

3) Do wysokiej kategorii należą dzieła przedstawiające charaktery postaci szczegółowe, z bliskim kompletności zarysowaniem parametrów charakteru, np. inteligencji, talentu, dynamizmu, tolerancji itd.

4) Do najwyższej kategorii można zaliczyć dzieła przedstawiające nie tylko parametry charakteru, lecz także ich przemiany z upływem czasu.

Dla ilustracji tych zasad przytoczymy kilka przykładów.

Z głównych postaci „Quo vadis” Sienkiewicza najsłabiej opracowana jest Ligia, można o niej powiedzieć tylko tyle, że ma charakter statyczny z odcieniem egzostatycznym, ale nie wiadomo o jakiej tolerancji, nie mówiąc już o innych parametrach charakteru - jest to ujęcie kategorii II. Natomiast najpełniej przedstawiony jest charakter Petroniusza, jest to charakter egzostatyczny („arbitr elegantiarum”), który z czasem przemienia się w statyczny (pryncypialność widoczna w przedśmiertnym liście do Nerona). Ponadto, precyzyjnie zarysowana jest tolerancja Petroniusza, np. w postępowaniu z Neronem i Tygollinem widać granicę, do której się posuwa, ale jej nie przekracza. Jest to niewątpliwie ujęcie kategorii IV, nic więc dziwnego, że ogół czytelników uważa postać Petroniusza za najbardziej interesującą.

Podobnie do najwyższej kategorii należy ujęcie charakteru Kmicica z „Potopu”. Kmicic pojawia się na początku książki jako kończący się egzodynamik, który już na oczach czytelników staje się egzostatykiem. Na tym etapie Sienkiewicz wyposażył go w krystalizację z pozornego składnika statycznego (wierność dla zdrajcy Radziwiłła mylnie pojmowana jako cnota) na rzeczywisty składnik statyczny (wierność ojczyźnie). Celnie też skojarzył go Sienkiewicz z endostatyczną Oleńką. W końcu książki charakter Kmicica przechodzi w statyzm, a dalsze losy swego bohatera Sienkiewicz taktownie przemilcza i łatwo zrozumieć dlaczego. Oto endostatyczną Oleńkę przemienia się w endodynamiczkę, a w parze ze statykiem będzie to coś w rodzaju rządów władczej żony nad mężem pantoflarzem. Sienkiewicz wolał tego wątku nie rozwijać i poprzestał na wzmiance, że - zdaniem niechętnych - „żony we wszystkim zbyt słucha, ale on się tego nie wstydził, owszem, sam przyznawał, że w każdej ważniejszej sprawie zawsze rady jej zasięga”.

Saga filmowa „Panie na Magadorze” jest irytująca, ponieważ charaktery występujących tam postaci są nie wiadomo jakie, ani co do dynamizmu, ani co do tolerancji, ani wszelkich innych parametrów. W związku z tym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek logiki w reakcjach tych postaci, a na treść filmu składają się rozmaite niespodziewane wydarzenia losowe: powodzie, nieurodzaje, sprzeczki, choroby, śmierci itp. Cały ten film nie zasługuje na więcej niż zaliczenie do kategorii I.

Daleko od niego odbiega saga rodu Palliserów. Plantagenet i Glencora są parą endostatyków, nie może to więc być małżeństwo z miłości. I rzeczywiście tak to stawiają autorzy filmu: Glencora wyszła za Plantageneta „z rozsądku” (po rozwianiu się romansu z egzodynamicznym Bonvivantem). W ten sposób zgodnie z logiką charakterów powstała polityczna „spółka” małżeńska (w której Glencora zabiega o tytuł księżęcy dla męża, udziela poparcia rozmaitym młodym politykom itp.). Trafnie też ukazują autorzy filmu, że z czasem para ta zbliża się do endodynamizmu, a to musi doprowadzić do konfliktu, kto w gruncie rzeczy w tym małżeństwie rządzi. Kategoryczne wystąpienie Plantageneta przeważało sprawę na jego stronę ukazując zarazem granice jego tolerancji. Ujęcie charakterów tej pary kwalifikuje się do kategorii IV. Film ten jednak jest nierówny, ujęcie charakterów innych osób odpowiada kategorii III, a niektórych postaci nawet zaledwie kategorii II.

Jak się wydaje, chyba ku zdumieniu samych twórców serialu „Polskie drogi”, przed głównego bohatera, w opinii odbiorców, wysunęła się postać Kurasia. Nie ma w tym nic dziwnego, zgodnie z cybernetyczną teorią charakteru zainteresowanie widzów zostało pobudzone stopniowym ukazywaniem, że charakter Kurasia jest szerszy niż można by początkowo przypuszczać - w końcowych odcinkach filmu okazało się, że

Kuraś, wyglądający początkowo na endodynamika (przedsiębiorczy właściciel pralni) ma charakter szerszy, sięgający endostatyzmu (kierowanie się pewnymi zasadami, ujawnione np. przy wykupie dzieci Zamojszczyzny z transportu kolejowego). Jednakże w rozszerzaniu charakteru Kurasia autorzy poszli za daleko w stronę statyzmu, a nawet egzostatyzmu (mało sensowna śmierć Kurasia spowodowana jego nieprawdopodobną naiwnością), to zaś spotkało się już z zasłużoną dezaprobatą widzów.

8. ZAKOŃCZENIE

Biorąc pod uwagę 8 typów intelektu, 5 typów dynamizmu oraz typy szerokości charakteru, otrzymuje się 160 typów ludzkiego charakteru, jest więc z czego wybierać, pomimo zastosowania najprostszych skal dla każdego parametru charakteru.

Należy przy tym mieć na uwadze, że poszczególne parametry charakteru są od siebie niezależne, a więc np. okoliczność, że ktoś ma wysoką inteligencję lub duży talent, nie zależy od tego czy jest on egzodynamikiem lub statykiem, albo czy ma tolerancję dużą czy małą. Natomiast objawy określonego parametru charakteru są od siebie nieodłączne, np. jeżeli ktoś jest statykiem, to musi mieć przywiązanie do zasad, być prawdomównym, obowiązkowym itd.

Przestrzeganie tych wymagań zapewni, że odbiorcy odczują ujęcie charakteru jako zgodne z rzeczywistością.